

Václav Čtvrtek
PRZYGOODY
ROZBÓJNIKA
RUMCAJSA
(O LOUPEŽNEM RUMCAISOVI)

premiera - 6 grudzień 2003

libretto - Ernest Bryll
muzyka - Katarzyna Gaertner

BYDGOSZCZ
**teatr
polski**

dyrektor
Adam Orzechowski

Václav Čtvrtek

Przygody rozbójnika Rumcajsa (O loupežnem Rumcajsovi)

Libretto - Ernest Bryll
muzyka - Katarzyna Gaertner

osoby:

Stoneczko - Małgorzata Witkowska
Rumcajs - Marek Tynda

Zając I - Bogustawa Barzycka

Zając II - Adam Łoniewski

Hanka - Karolina Liminowicz

Starosta, Smok, Żołnierz - Andrzej Łachański

Książę Pan - Mieczysław Franaszek

Anka, Księżna Majolena - Małgorzata Trofimiuk

Gefrajter - Wojciech Świeboda

Kowal, Dąb, Żołnierz - Artur Krajewski

reżyseria - Adam Orzechowski

scenografia - Marcelina Początek-Kunikowska

ruch sceniczny - Uladimir Hlinskikh

aranżacja i opracowanie muzyczne - Piotr Majchrzak

asystent reżysera - Andrzej Łachański

przygotowanie wokalne - Agnieszka Sowa

sufler/inspicjent - Maja Walden

zastępca dyrektora
ds. ekonomiczno-administracyjnych - Bołestawa Plewa

kierownik literacki - Ewa Adamus-Szyborska

kierownik działu promocji i marketingu - Wojciech Kajak

koordynator pracy artystycznej - Bernadeta Fedder

kierownik działu technicznego - Tomasz Kaźmierczak

montażystki sceny - Roman Pietrzak brygadzysta,
Artur Ekwiński, Jarostaw Kubiński, Mariusz Pawlikowski

pracownia elektro-akustyczna - Robert Łosicki kierownik,
Rafał Heinrich, Piotr Rakowicz, Eugeniusz Wiśniewski

pracownia krawiecka - Ewa Strzępek kierownik,
Iwona Lewandowska, Alina Tadych

pracownia fryzjerska - Jadwiga Młynarczyk

rekwizytor - Eugeniusz Baranowski

stolarz - Krzysztof Pawlak

ślusarz - Jarostaw Andrysiak

garderobiane - Olga Betańska, Jadwiga Kamińska

korepetytor muzyczno-wokalny - Agnieszka Sowa

promocja teatru - Joanna Czerska-Thomas,
Katarzyna Kamerduła-Gapińska, Monika Kotowska,
Iwona Lewandowska, Anna Owedyk, Stawomir Czarnecki

Rezerwacja i sprzedaż biletów

tel. (52) 321 05 30, fax (52) 322 33 14
pon. 10.00-18.00, wtorek-piątek 8.00-18.00

Zamówienia internetowe: bilety@teatrpolski.pl

Sprzedaż biletów w internecie: www.ebilet.pl

Kasa teatru otwarta godzinę przed
i pół godziny po rozpoczęciu spektaklu
W dni wolne - dwie godziny przed
i pół godziny po rozpoczęciu spektaklu.
tel. (52) 321 12 38



Licencja na wystawienie utworu została wydana przez
Stowarzyszenie Autorów ZAIKS

Projekt: Rafał Drzycimski - Skład: PS Studio - Druk: Color Print

W Jiczynie, w piwnicy przy rynku, tatał buty sławny mistrz szewski Rumcajs.

Na rzemiośle swoim znał się jak należy. I co robił, to robił ludziom na radość, a robocie na chwałę... Bo to był szewc, a nie partacz i takie było jego szewskie zawołanie:

**DOBRY BUT - JAK SAMI WIECIE,
NAJWAŻNIEJSZA RZECZ NA ŚWIECIE!**

Szanowali więc swego szewca wszyscy mieszkańcy Jiczyna i okolic, ale niestety, któregoś dnia Rumcajs musiał podzelać buty jiczyńskiego Starosty.

Nie była to łatwa robota, bowiem

PAN STAROSTA HUMPAL MIAŁ NOGI JAK SŁOŃ!

Bardzo był z tych swoich wielkich nóg dumny, toteż nie mógł ścierpieć tego, co głośno oznajmił Rumcajs:

JUŻ WIDZIAŁEM WIĘKSZĄ NOGĘ...

Starosta poczerwieniał, obraził się i skazał biednego szewca na wygnanie do lasu. Za co tak sroga kara?

Na drzwiach Rumcajsowego warsztatu umieszczono obwieszczenie:

**ZA OBRAZĘ NOGI STAROŚCIŃSKIEJ
ZAMKNIĘTE PO WIEKI WIEKÓW!**

Tak oto szewc Rumcajs został zbójnikiem. Zbójował, w lesie siedział, o niczym nie wiedział, nawet o tym, że

**STAROSTA HUMPAL POSTANOWIŁ
ZWIZYTOWAĆ LAS,**

a wszystko, co w nim było, policzyć i zaksięgować. Przestraszone Stoneczko i zdeherwowane Zające zawołały na pomoc Rumcajsa. A ten wyrzucił Starostę z powrotem do Jiczyna - bez butów, w dziurawych skarpetkach, z których wzywały brudne starościńskie paluchy... Ośmieszony Starosta poskarżył, że:

**KSIAŻĘ PAN MA W SWOIM LESIE
BARDZO DZIWNY PORZĄDEK...**

Nad rozbójnikiem Rumcajsem zawisło niebezpieczeństwo, a tymczasem Stoneczko i Zające postanowiły znaleźć mu żonę i gospodynię zbójnickiego domostwa. Właśnie

SZŁY Z JICZYNA

DWIE PRZEPIĘKNE DZIEWCZYNY:

Jedna była ciemna-smagtawa, a druga złota-modrawa. Rumcajs wybrał najpierw Ankę - tę ciemną, ale ona nie była zachwycona zaręczynowym pierścieniem ze stonecznego promienia. Porzuciła las i zbójnicie życie u boku Rumcajsa.

JAKOŚ SAMEMU SMUTNO,

zmartwił się nasz bohater, ale od czego ma przyjaciół? Stoneczko i Zające szybko podpowiadają mu, że przecież jak się trochę postara, to może zdobędzie serce jasnej Hanki.

A gdy dziewczyna przyjęła oświadczenia, oboje szczęśliwi zaśpiewali:

**ZAHUCZ BUJNY WIETRZE, JAK WIELKIE ORGANY,
NIECHAJ WSZYSCY WIEDZA, ŻE MY SIĘ KOCHAMY!**

Hanka z Rumcajsem zamieszkali razem w jiczyńskim lesie. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pismo, jakie przestał do rozbójnika Książę Pan:

RUMCAJSIE, JAK SIĘ NIE ODWAŻYSZ ZAGWIZDAĆ NA PISZCZAŁCE, CO LEŻY NA ZAMKOWEJ WIEŻY, TO ZNACZY ŻE MASZ BOJA.

No cóż - honor zbójcecki to jest honor zbójcecki, myśli sobie Rumcajs. Trzeba iść i zagwizdać, choć przecież wiadomo, że Książę Pan zastawił pułapkę...

DAMY GO RADĘ UŁAPAĆ?

pyta swoich wojaków Książę Pan, który ani się domyśla, że "ta rozbójnika" wcale nie jest taki głupi, jak sobie Książę Pan i jego małżonka Majolena myślą.

Koniec końców w zamkowej wieży Rumcajs zatrzasnął Jego Wysokość, którego rozpaczliwe okrzyki

RATUNKOWAĆ!! KTO ODZAMKNIE TA ZAMKA!!!

długo byto stychać po calutkim Jiczyńie. Tymczasem na leśnej polanie przed zbójnicką chatą Hanki i Rumcajsa pojawił się

SMOK - POTWORA POTWORZASTA

Chciał pożreć Hanke, ale wcale mu się to nie udało, bo wciąż plątały mu się nogi, a poza tym Rumcajs ze Słoneczkiem i Zającami okazali się sprytniejsi.

Niestety, tego sprytu zabrakło dzielnemu zbójnikowi, gdy dostał się w ręce Księżnej Majoleny. Na jej rozkaz ubrano go - o zgrozo! - w dworski paradny strój.

NO TERAZ PIĘKNIE. TRE ŻOLI SZARMAN!

zachwyca się po francusku Majolena porywając odmienionego Rumcajsa do tańca. Nic dziwnego, że Hanka była naprawdę zła, gdy to zobaczyła natychmiast wymyśliła sposób, aby go z rąk Majoleny uwolnić.

Czy już teraz w jiczyńskim lesie zapanuje spokój? Czy Książę Pan odzaskluczony z zamkowej wieży daruje Rumcajsowi doznana zniewagę? Jak w każdej prawdziwej baśni, wszystko zostanie doprowadzone do szczęśliwego końca.

Hanka z Rumcajsem będą żyli długo i szczęśliwie, na świecie pojawi się ich synek Cypisek, ale o tym opowiada już inna baśń.

W każdym razie teraz w Jiczyńie świeci Słoneczko. Świeci i śpiewa tak:

**SŁONECZKO ŚPIEWA NA CAŁY GŁOS,
CHOĆBYŚ MIAŁ BRACIE KŁOPOTÓW STO,
SŁONECZKO Z GÓRY UŚMIECHA SIĘ,
SŁONECZKO WOŁA PRZEZ CAŁE DNI:**

**UŚMIECHNIJ SIĘ, WYPROSTUJ SIĘ!
SŁONECZKO ŚPIEWA I WOŁA CIĘ.**



ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego



Teatr Polski im. Hieronima Konieczki
Al. Mickiewicza 2, 85-071 Bydgoszcz
tel. (52) 321 12 38, fax (52) 321 11 68
www.teatrpolski.pl, tp@teatrpolski.pl